

Wkrótce rozegra się Batalia między Niemcami i Anglią o rynek polski

Stosunki handlowe polsko-angielskie mają wejść na nowe tory. Toczyły się ostatnio rozmowy sfer gospodarczych, zakończone wczoraj. Następnym wojny celnej polsko-niemieckiej było zajęcie przez Anglię pierwszego miejsca w wywozie z Polski, drugiego miejsca w przywozie do Polski.

Wzajemna wymiana handlowa dawała w rezultacie ostatnio silne nadwyżki dla Polski. Fakt ten ma swoje uzasadnienie w tym, że: 1) wywóz angielski do Polski składa się z wyrobów przemysłowych wysoce uszlachetnionych, zaś wywóz z Polski do Anglii z artykułów rolniczych, z półsurowców (drzewo) i takich artykułów masowych, jak cukier. Cyfry wywozu i przywozu tych artykułów nie można traktować równorzędnie. 2) Anglia jest krajem w stosunku do Polski wierzycielskim. Na obsługę długów zaciąganych w Anglii musimy uzyskać nadwyżkę w bilansie handlowym. 3) Anglia, pobiera znaczne sumy z usług oddawanych Polsce, że wymienimy tu przykładowo przewóz towarów statkami angielskimi, podczas gdy przewóz towarów angielskich statkami polskimi nie odgrywa najmniejszej roli we wzajemnych stosunkach gospodarczych. 4) Nasze stosunki handlowe z Anglią są dodatnie, natomiast istnieje stała nadwyżka importu z dominjów angielskich do Polski, nad eksportem polskim do dominjów.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te motywy zostaną w odpowiednim stopniu uwzględnione w układzie handlowym, który, jak mamy nadzieję, zostanie zawarty. Bodajże nie to będzie stanowiło trudność największą. Dojście do porozumienia z Anglią jest utrudnione przede wszystkim przez układy ottawskie, na mocy których import artykułów rolniczych z dominjów i kolonij do Anglii jest wybitnie uprzywilejowany w porównaniu do importu z innych państw.

Anglia powinna jednak liczyć się z tem, że obecnie rozpoczyna się batalia o rynek polski dla wyrobów przemysłowych między nią a Niemcami.

Poważniejsza rola Anglii na polskim rynku datuje się do dnia rozpoczęcia wojny celnej z Niemcami. Z chwilą jej zakończenia Anglia będzie musiała podjąć wszelkie wysiłki,

by nie stracić uzyskanych pozycji.

Gra ta będzie warta świeczki, gdyż na długie lata Polska będzie dogodnym rynkiem zbytu dla angielskich wyrobów przemysłowych. Uważamy za rzecz naturalną, że w niektórych działach Anglia powinna mieć stanowisko bardziej uprzywilejowane od tych państw, z którymi mamy stałe ujemne saldo bilansu handlowego. Będzie dobrze, jeżeli import samochodów ze Stanów Zjednoczo-

nych zastąpiony zostanie importem samochodów z Anglii. Obecnie nie jest to pozycja wielka, ale może rozwinąć się bardzo wydatnie.

Podobnie jeżeli chodzi o artykuły elektrotechniczne, maszyny, niektóre wyroby metalowe, Anglia może liczyć na zbyt w Polsce.

Zagadnieniem najważniejszym

dla życia gospodarczego obu krajów jest sprawa unormowania eksportu węgla. Oczywiście nie może być ona załatwiona traktatem handlowym, lecz drogą porozumienia przemysłów węglowych obu państw. Podkreślaliśmy już niejednokrotnie, że dotychczasowa walka nie ma w gruncie rzeczy sensu a przeciąga się z winy Anglii, która bodajże więcej na niej tra-

ci, niż Polska. Wprawdzie ostatnio Anglia zdołała sobie zapewnić lepsze stanowisko. na rynkach skandynawskich, jednakże, jak się zdaje, pozycja jej nie jest tak bardzo mocna. Zresztą nasz przemysł węglowy

może zaatakować i atakuje rynki węglowe innych państw, na których dotychczas nie występował w charakterze konkurenta przemysłu węglowego angielskiego.

Niewystarczające zmiany przepisów O konwersji długów rolniczych Unieważnienie żyr grzeźnościowych

P. minister Skarbu podpisał rozporządzenie w sprawie zmian w rozporządzeniu o pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami rolnikami.

Do przepisów, mających na celu złagodzenie dotychczasowych przepisów należą — zawarte w rozporządzeniu nowelizującym: umożliwienie zawierania układów konwersyjnych właścicielom gospodarstw wiejskich o obszarze do 25 ha, obciążonych powyżej 75% szacunku tych gospodarstw, zmniejszenie w niektórych wypadkach najniższej granicy zadłużenia przy zawieraniu układów z właścicielami gospodarstw o obszarze ponad 100 ha oraz gospodarstw o obszarze do 50 ha, jak również obowiązkowe zrzeczenie się przez instytucje wierzycielskie pretensji z tytułu wierzytelności konwertowanych do osób współzobowiązanych z dłużnikiem (chodzi tu o t. zw. weksle „grzeźnościowe“) i tego dłużnika do osób współzobowiązanych. Oczywiście, jeżeli należność nie jest konwertowana, żyra pozostają w mocy.

Powyższe zmiany wywołane są znanym ogólnie spadkiem rentowności rolnictwa, tak, iż ustalone w rozporządzeniu ministra Skarbu z dn. 26 czerwca r. ub. normy częstokroć są zbyt uciążliwe dla rolników i powodują, iż układy nie mogą być zawierane, szczególnie, jeżeli chodzi o gospodarstwa mniejsze; przepis zaś o zwalnianiu osób współzobowiązanych ma na celu potrzebę usunię-

cia z obrotu gospodarczego fikcyjnych zobowiązań.

Wreszcie wprowadzone zostały w rozporządzeniu nowelizującym przepisy, ustalające terminy od jakich pomoc Skarbu Państwa stosowana będzie w zmniejszonej skali. Ma to na celu zmuszenie stron zainteresowanych do śpieszniejszego zawierania układów.

Handel światowy spadł Do jednej trzeciej w porównaniu do roku 1929

Import światowy w r. 1933, szacowany przez Biuro Ligi Narodów na 11.936 milionów dolarów w złocie, stanowi w porównaniu z r. 1929 jedynie 34,4 proc. wartości importu światowego ze wspomnianego r. 1929.

Zmniejszenie importu światowego w okresie ostatnich pięciu lat kształtowało się następująco: w r. 1930 import światowy stanowił 81,4 proc. importu światowego z r. 1929, w r. 1931 już tylko 58,4 proc., w r. 1932 — 38,9 proc., a w r. 1933 — jak wyżej wskazano — 34,4 proc.

W zakresie eksportu światowego spadek jego wartości kształtował się następująco: eksport światowy w r. 1930 wynosił 79,9 wartości przywozu z r. 1929, w r. 1931 — 57 proc., w r. 1932 — 38,1 proc., a w roku ostatnim, t. j. 1933 — 34,5 proc. wartości importu dokonanego w r. 1929. Należy nadmienić, że porównanie okresów półrocznych r. 1933 wykazuje zarówno po stronie importu, jak i eksportu, zwiększenie obrotów światowych w drugim półroczu.

Żydzi nie chcą reprezentować firm niemieckich

„Nasz Przegląd“ donosi: W ostatnich dniach wszyscy wielcy hurtownicy żydowscy w Polsce otrzymali cały szereg ofert ze strony niemieckich firm eksportowych, które wskazując na zakończenie wojny celnej pomiędzy Polską a Niemcami, proponują sprowadzenie towarów z Niemiec.

W związku z tem odbyło się wczoraj zebranie w obecności kilkudziesięciu (żydów) reprezentantów wszystkich branż związanych z importem towarów do Polski.

Na zebraniu tem uchwalono jednogłośnie odpowiedzieć odmownie na oferty firm niemieckich, przyczem wskazano, że nie może być mowy o nawiązaniu stosunków handlowych z firmami niemieckimi, dopóki trwają przesładowania żydów w Niemczech.

Na zebraniu podkreślono też, że ostatni pobyt angielskiej delegacji handlowej w Polsce wykazał, że przemysł angielski zastępuje w zupełności zapotrzebowanie importu do Polski towarów, które były dotąd sprowadzane z Niemiec.

Zobaczymy na czem się to skończy. Narazie większe zainteresowanie możliwościami handlu z Rzeszą wykazują hurtownicy polscy.

Stan bezumowny w przemyśle piekarskim

Wczoraj w okręgowym inspektoracie pracy odbyła się konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy p. Tad. Damaniewskiego w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle piekarskim w Warszawie, termin obowiązywania dotychczasowej upłynął już bowiem 1 stycznia r. b.

Wobec niedostatecznych pełnomocnictw ze strony zrzeszeń właścicieli piekarni, konferencję odroczonego 27 b. m. W dniu tym nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy. Dotąd trwa stan bezumowny. Zadaniem umowy zbiorowej będzie ustalenie wspólnych warunków pracy i płacy.

Aresztowania wśród piekarzy

Nocy ubiegłej przeprowadziła policja polityczna szereg aresztowań wśród żydowskich piekarzy. Aresztowania te pozostają w związku z aktami terroru i bójkami pomiędzy piekarzami „Bundu“ i komunistami spowodu walki o miejsca w piekarniach przy wypieku macy.

Jarmark wełny w Poznaniu

Najbliższy jarmark wełny w Poznaniu odbędzie się w dniu 27 b. m. Ze względu na zakończenie przetargów dla dostaw Ministerstwa Komunikacji i policji państwowej, zapotrzebowanie na wełnę krajową jest duże. Ceny na wełnę na rynku światowym po przejściowym wahaniu się wykazują obecnie stałą tendencję.

170.000 bezrobotnych pracowników umysł.

Według obliczeń wydawnictwa „Człowiek w Polsce“, liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosi około 170.000. W tem jest około 40.000 takich, którzy, po ukończeniu szkół średnich i wyższych, nigdy jeszcze nie mieli żadnego stałego zatrudnienia.

Spis karteli

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało listę organizacji kartelowych w Polsce, która obejmuje około 200 zrzeszeń gospodarczych, podlegających rejestracji na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie kartelowym. Zarejestrowane umowy kartelowe podane będą do wiadomości publicznej.

Kasa targowa czynna od 3 kwietnia

Kasa targowa na giełdzie mięsnej w Warszawie ma rozpocząć swą działalność w dniu 3 kwietnia. Jak wiadomo, z założeniem kasy łączy się nadzieje ułatwienia bezpośredniego kontaktu między większymi rolnikami, producentami bydła, a rzeźnikami warszawskimi. Dotychczas handel bydlęciem opanowany jest przez kartele handlarzy, sztucznie powiększające rozpiętość cen między wsią a miastem.

W KILKU WIERSZACH

ANGLICY O ROKOWANIACH Z POLSKĄ

„Financial Times“ ogłasza obszerny artykuł o bieżących obecnie na porządku dziennym rozmaitych rokowaniach handlowych pomiędzy W. Brytanią a krajami obcymi. Przy tej okazji pismo poświęca największą wagę przyszłym rokowaniom angielsko-polskim. Artykuł dokładnie analizuje bilans handlowy polsko-brytyjski i wyraża nadzieję, że ze strony Polski zostanie uczynione wszystko, co będzie możliwe, aby zwiększyć zakupy polskie na rynku brytyjskim.

FUZJA DWU WIELKICH BANKÓW WIĘDZIEŃSKICH

„Die Stunde“ donosi, że przygotowania do ścisłej kooperacji między dwoma wielkimi bankami wiedeńskimi, mianowicie między Bank-Verein a Nieder-Oesterreichische Escompte-Gesellschaft weszły w stadium decydujące. Jeszcze przed Wielkanocą nastąpi prawdopodobnie fuzja obydwu banków.

NOWE REGULAMINY NA GIEŁDZIE MIĘSNEJ

Giełda Mięsa wydała: 1) przepisy, jako tymczasowy regulamin zebrań giełdowych i 2) tymczasowy regulamin dla maklerów przysięgłych Giełdy Mięsnej. Przepisy te, jako zarządzenia, wchodzić w życie z dniem 17 marca b. r. o godz. 15-ej.

W myśl tych zarządzeń dostarczony na Giełdę towar żywiec i mięso w hurcie, jako zaofiarowany do sprzedaży musi być zgłoszony do rejestru przy wprowadzeniu go w miejsce zebrań giełdowych. Do tej pory był obowiązek rejestru towaru, jednakże nie było przymusu. Oba wspomniane zarządzenia kładą specjalny nacisk na to, aby ułatwić sprzedaż żywego producentowi-hodowcy, dostarczającemu towar z własnych gospodarstw rolnych oraz łamnia kartelową organizację zbytu bydła na targowicy warszawskiej i zmierzającą do scentralizowania obrotu żywcem w Warszawie.

Przegląd prasy

Waluty: Dolar 5,29 i jedna czwarta; frank francuski 34,95; frank szwajcarski 171,30; funt szterling 27,10; marka niemiecka 210,50; szyling austriacki 97,25; korona czeska 21,40. Monety: Dolar złoty 8,99; rubel złoty 4,69.

Dewizy: Berlin 210,90; Belgja 123,80; Holandia 357,55; Londyn 27,07 i 27,055; Nowy Jork 5,31 i jedna czwarta; Nowy Jork (kabel) 5,315; Paryż 34,95; Praga 22,03; Sztokholm 139,60; Szwajcaria 171,45; Włochy 45,57.

Papiery procentowe: 3 proc. Poł. Dolarowa 42,10; 4 proc. Poł. Dolarowa 52,50; 4 proc. Poł. Inwestycyjna 108,50; 5 proc. Poł. Konwersyjna 59,75; 5 proc. Poł. Kolejowa 55,75; 6 proc. Poł. Dolarowa 71; 8 proc. Poł. Dilonowska 82; 7 proc. Poł. Stabilizacyjna 58; 7 proc. Poł. Dolarowa Warszawa 64,25; 7 proc. Poł. Śląska 63,75; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 52; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 36,50; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 63,50; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 53,50.

Akcje: Bank Polski 78,50; Lilpop 11,90; Starachowice 10,90; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17; Ostro-wiec 22,50; Modrzejów 3,65; Haberbusch 38,25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I standard 14,25—14,75; pszenica jednolita 21,00—21,50; pszenica zbierana 20,50—21,00; pszenica jara, czerwona szklista 21,50—22,00; owies jednolity 12,00—12,50; owies zbierany 11,50—12,00; gryka bez obrotów; groch Victoria z workiem 30,00—33,00; jęczmień na kaszę 13,75—14,25; jęczmień browarny bez obrotów; 15,50—16,00; groch polny jad. z workiem 21,00—23,00; seradela podwójnie czyszczona 9,50—10,50; tulin niebieski 8,00—8,50; tulin złoty 10,00—10,50; wyka siewna 12,75—13,25; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepak zimowy 49,00—51,00; rzepak letni 49,00—51,00; rzepak letni 42,00—44,00; mak niebieski z workiem 45,00—50; siemię lniane z workiem 47,00—50,00; peluska 12,75—13,25; koniczyzna czerwona surowa 150,00—190,00; koniczyzna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 210,00—230,00; koniczyzna czerwona bez kanianki o czyst. 71 proc. 170,00—200,00; koniczyzna czerw. sur. bez gr. kanianki 150,00—170,00; koniczyzna biała surowa 60,00—70,00; kuniacyzna biała bez kanianki 80,00—100,00; mąka pszenna, gatunek I, luksusowa 45 proc. 34,00—38,00; mąka pszenna gat. I, 65 proc. 30,00—34,00; mąka pszenna gat. II, 20 proc. po luksusowej 25,00—30,00; mąka pszenna gat. III, poślednia 17,00—23,00; mąka żytnia gat. I, 55 proc. 24,00—25,00; mąka żytnia pyłkowa gat. I 65 proc. 23,00—24,00; mąka żytnia siłkowa II gat. 55 proc. 17,00—18,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 18,00—20,00; mąka żytnia poślednia 12,00—13,00; otręby pszenne szale stand. 12,00—12,50; otręby pszenne średnie 11,00—11,50; otręby żytnie 8,50—9,00; kucyki lniane 17,00—17,50; kucyki rzepakowe 13,00—13,50; kucyki słonecznikowe 14,00—14,50; śruta sojowa 20,00—20,50.

Ogólny obrót 2,452 tony, w tem żyta 1,647 tona — Usposobienie spokojne.

Irena Pannenkowa

42)

W i e z y

P o w i e ś ć

Wielkimi krokami długich nóg swoich dogonił ją szybko:

— Czy pozwoli pani towarzyszyć sobie?

— Proszę.

— I cóż pani na to? — zaczął mówić z błyszczącymi oczyma. — Zabieramy się do roboty. Teraz się dopiero zacznie. Co?

Odpowiedziała z wahaniem.

— Kiedy... nie wiem właśnie, co...

— Jakto? Nie słuchała pani?

— Słuchałam, ale nie wiem, co ma być nowego. Bo, jeśli chodzi o oddziaływanie na opinię w stosunku do Niemców, no, i o pomoc dla tych, którym jej potrzeba, to jest rzecz jasna. Ale w tych sprawach zapewne ci sami ludzie będą oddziaływali i robili, co mogą, zupełnie tak samo, jak przedtem...

— A więc?

— A więc nie wiem, co się zmieniło przez to, że teraz będzie prezes, wiceprezes, sekretarz i t. d.

Lipowski oburzył się i zaczął jej tłumaczyć znaczenie i potęgę organizacji. Słuchała zamyślona.

— Być może — zgodziła się. — Mnie się tylko zdaje... zdawało, że tu czegoś brak, albo może właśnie czegoś jest za dużo. Ale, czy ja wiem? Widać, nie znam się na polityce.

Spojrzała na niego z ukosa. I zagadnęła raptem:

— Chciałabym wiedzieć, co pan myśli o Legionach?

— Myślę, że to jest ofiarny bohaterski wysiłek, pod względem politycznym zmarnowany, niestety.

— Dlaczego?

— Prosta rzecz: jest ich tak mało, że nie mogą zaważyć na szalach wojny, a więc i na jej wynikach. I, co gorsza, byłoby o wiele jeszcze gorzej, gdyby ich było tak dużo, że mogliby zaważyć i — przechylić szalę na stronę Niemiec. Wystarczy sobie wyobrazić: Niemcy panami Europy! Któż w to uwierzy, że oniby wtedy tolerowali Polskę naprawdę niepodległą, choćby najmniejszą? Nie mówiąc o tem, że zjednoczenie przypadłoby już może nazawsze.

Kryśka potrząsnęła głową:

— A mnie się czasem zdaje, że kto wie, czy tak, jak się stało, nie stało się właśnie najlepiej. Jest ich mało, by stanowili o losach wojny i przechylić szalę na korzyść Niemiec, ale jest ich dość dużo i dokonali dość dużo, by rozgłosić po świecie, że w tej wojnie narodów bierze udział także żołnierz polski, który pod polskim sztandarem bije się o wolność Polski.

— Gdybyż to pod polskim tylko sztandarem...

— A gdyby utworzyli wielką siłę — mówiła, puszczając mimo uszu te uwagi — to doprawdy nie wiem, dlaczego przypuszczać, że to Niemcy nas wyprowadziliby w pole, a nie odwrotnie... że tak dotąd bywało, to nie racja...

— Ależ z pani polityk! — uśmiechnął się Lipowski.

— I te ambicje wyprowadzenia w pole! A mówi pani, że się nie zna na polityce.

— Bo właściwie się nie znam. Tak tylko sobie mówię. Bo mi żal Legionów. Bo nie chce, nie mogę w to uwie-

rzyć, żeby prawdziwe bohaterstwo, żeby szczere wielkie ofiary mogły iść na marne.

Lipowski spoważniał.

— Może w wyższym, nadprzyrodzonym porządku to jest niemożliwe. Ale na ziemi... W polityce... historia wogóle, a zwłaszcza nasza historia świadczy, że tak bywa, niestety... Przynajmniej do czasu. Stąd obowiązek walki.

Szli chwilę milcząc. Myślała teraz, że istotna racja postępowania tkwi zawsze w sercu, w wierze, w instynkcie. Ludźmi kierują odruchy uczuciowe, a argumenty się do nich dobiera. I dlatego może tak trudno przekonać — nieprzekonanych.

— Nie, nie znam się na polityce — powtórzyła głośno. — I nie lubię polityki. Tyle za nią wlecze się zawsze niepokój, nienawiść, rozdarcia...

Lipowski znowu zapalił papierosa.

— Chciałbym wiedzieć, — zaczął innym zupełnie tonem — Co panią naprawdę głębiej zajmuje. Nauka? Sztuka? Podobno wyjeżdża pani do Lwowa na uniwersytet? Dlaczego?

Spojrzała zdumiona.

— Jakto? Chcę się trochę pouczyć. Zresztą, cóż mam robić?

Lipowski miał na końcu języka odpowiedź, ale powstrzymał ją.

— I co pani będzie studiowała?

— Czy ja wiem? Muszę się jeszcze rozejrzeć. Ale chyba literaturę.

— Doprawdy?

Kryśka spojrzała na niego uważnie. Wydawał się jeszcze bardziej roztargniony, niż zwykle.

(C. d. n.).